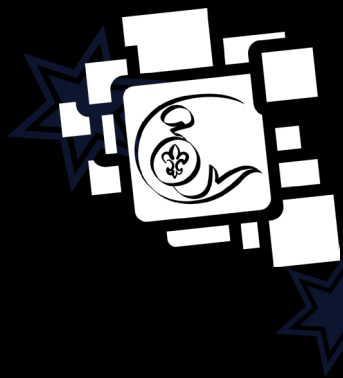


Nr 16

Grudzień 2014



Instruktor

Miesięcznik Chorągwi Stołecznej ZHP



Betlejemskie Światło Pokoju

Hu hu ha! Ta zima wcale nie jest zła!



p.m. Zosia
Walkiewicz
Redaktor wydania

Jak co roku, jeszcze w jesienno-dyniowym szaleństwie, zaraz po Halloween i Wszystkich Świętych zaczyna otaczać nas śnieżyńki, bałwanki i Mikołaje. Zazwyczaj mnie to dość irytowało, że jak to? Przecież jeszcze tyle czasu. Wydawało mi się, że minusowe temperatury i śnieg, a raczej błoto pośniegowe, w miastach powinny być zakazane. Ale przyznam

się Wam, że w tym roku mam inaczej. Patrzę na zimę z trochę innej, bardziej przyjaznej strony. Zachwyam się oświetlonym kolorowymi lampkami miastem, uśmiecham się pod nosem, gdy słyszę nieśmiertelne przeboje „Last Christmas” albo „Snow is falling”, czekam na śnieg, aby rozjaśnił odrobinę szybkie i ciemne wieczory. Zaczynam rozglądać się za prezentami dla najbliższych i wśród żartów, że „nasze dzieci nam nie uwierzą, jeśli powiemy im, że za naszego dzieciństwa śnieg, to był na Boże Narodzenie a nie na wiosenną Wielkanoc” śpieszę złożyć Wam życzenia.

W nadchodzącym świątecznym i rodzinnym czasie zadumy, w imieniu całej redakcji Instruktora życzę Wam, aby Betlejemskie Światło zapłonęło w nas ciepłem, miłością i wyrozumiałością dla najbliższych. A w nadchodzącym nowym roku wielu szczytów do zdobycia, szlaków do pokonania, wieczorów przy ognisku w kręgu przyjaciół, uśmiechu oraz marzeń do spełnienia. Celu i radości w życiu, a także odwagi do realizacji najsmielszych i najbardziej szalonych pomysłów.

p.m. Zofia Walkiewicz
Redaktor wydania

SMS, czyli Sprintem Między Sprawami

Kształceniowa jesień



hm. Tomasz
Dudewicz

Jak zwykle, jesień to okres intensywnych szkoleń w naszej Chorągwi. Tym razem miały miejsce następujące formy szkoleniowe, których organizatorami byli instruktorzy Szkoły Instruktorskiej „Iluminacja”:

- Kurs podharc mistrzowski „Sueno”,
- Kurs podharc mistrzowski „Żagiew”,
- Kurs namiestników „Latarnia Morska”,
- Kurs duchowy „Alpha”,
- Kurs wychowawców i kierowników placówek wychowawczych,
- Warsztaty dla drużynowych z programowych gier strategicznych,
- Warsztaty dla opiekunów prób instruktorskich.

Kolejne wybory

Instruktorzy Chorągwi Szkoły „Iluminacja” wybiorą jej nowego Komendanta/nową Komendantkę. Odbędzie się to podczas zbiórki wyborczej 10 stycznia 2015 r. O taką funkcję mogą ubiegać się osoby spełniające następujące warunki:

- posiadanie przynajmniej Srebrnej Odznaki Kadry Kształcącej,
- zaliczenie służby instruktorskiej.

Natomiast do obowiązków Komendanta Szkoły będą należeć:

- kierowanie pracą Szkoły przy pomocy komendy,
- określanie zasad działania Komendy Szkoły,
- powoływanie i odwoływanie instruktorów Szkoły,
- reprezentowanie Szkoły.

Zachęcamy do kandydowania.

Przerwany Zjazd Chorągwi

W trakcie Zjazdu Chorągwi wybrano jej nowe władze. Nie oznacza to jednak, że Zjazd dobiegł końca. Podczas wielu spraw związanych z wyborami władz zabrakło czasu na dyskusję programową. Z tego względu Delegaci zdecydowali o przerwaniu Zjazdu. Jego druga część odbędzie się 13 grudnia 2014 r.

Zlot Kadry ZHP

W przyszłym roku odbędzie się 4. Zlot Kadry ZHP „Na szlaku”. Będzie miał miejsce w dniach 26 – 30 sierpnia 2015 r. w Gorzewie koło Płocka. W trakcie Zlotu odbędą się następujące kursy:

- Kurs drużynowych (Szlak granatowy),
- Kurs dla kadry wspierającej drużynowych we wdrażaniu uchwały programowej (Szlak czerwony),
- Kurs dla kadry wspierającej drużynowych w pracy ze specjalnościami (Szlak czarny),
- Kurs dla kadry finansowej hufców (Szlak żółty),
- Kurs dla instruktorów zajmujących się współpracą zagraniczną w hufcach (Szlak pomarańczowy),
- Kurs dla namiestników i szefów referatów (Szlak fioletowy),
- Kurs Lider+ (Szlak zielony).

Ponadto do dyspozycji uczestników będą:

- Salon gier,
- Centrum duchowe,
- kawiarenki.

Więcej informacji dostępnych na stronie:

http://issuu.com/zhp_pl/docs/zlot_kadry_2015

Podsumowanie zjazdu (część I)

Takiego przebiegu Zjazdu Chorągwi chyba mało kto się spodziewał. Pierwszym zaskoczeniem była przewaga, z jaką Paulina Gajownik pokonała swojego kontrkandydata, Dariusza Brzuskę - 67:25. Drugie dotyczyło czasu trwania Zjazdu oraz tego, że delegacji postanowili ogłosić przerwę w jego obradach do 13.12.2014 r., kiedy to będzie dyskutowana część programowa. Warto również odnotować, że delegaci musieli tylko raz głosować, aby wybrać wszystkich członków Komisji Rewizyjnej, Sądu Harcerskiego i Rady Chorągwi, podczas gdy na poprzednich zjazdach potrzeba było kilku głosowań. Jednocześnie wybrani zostali w większości nowi ludzie: w Komisji Rewizyjnej i Radzie Chorągwi jedynie po jednej osobie zasiadało w tych ciałach w poprzedniej kadencji, a w przypadku Sądu są cztery takie osoby. Szczegółowe wyniki Zjazdu prezentujemy poniżej.

Komenda Chorągwi:

Paulina Gajownik – komendantka
Anna Nowosad – zastępca komendanta
Maciej Kądzielski – skarbnik
Magdalena Dąbrowska
Kinga Socha
Michał Landowski
Wojciech Puchacz

Rada Chorągwi:

Joanna Nurek – przewodnicząca
Witold Pietrusiewicz – wiceprzewodniczący
Marcin Józwiak – sekretarz
Katarzyna Dzieciotowska
Paweł Pietrzak
Tomasz Kotecki
Wojciech Bieńkowski

Komisja Rewizyjna Chorągwi:

Paweł Marciniak – przewodniczący
Jacek Kocerka
Bartłomiej Kukliński
Arkadiusz Mioduszewski
Adam Olbrycht
Mirostaw Prokop
Sebastian Żórawski

Sąd Harcerski Chorągwi:

Mirostaw Kozikowski – przewodniczący
Izabela Chwiłoc-Fiłoc
Jacek Czajka
Jakub Czarkowski
Beata Pawełczyńska
Sylwia Pokorska
Anna Saturdays
Jacek Staby
Paweł Weszpiński



phm. Paweł Pietrzak

Witajcie Drodzy Czytelnicy!

Przyszła pora na przedstawienie się. Mimo iż swoją przygodę z miesięcznikiem „Instruktor” rozpoczęłam już od pierwszego numeru, najpierw jako autorka artykułów, to do ekipy redakcyjnej dołączyłam dużo później. Obecnie jestem instruktorką Hufca Warszawa Praga Północ.

Do ZHP wstąpiłam w roku 1991 roku do drużyny harcerskiej, która specjalizowała się w biegach na orientację. Moją służbę instruktorską mogę podzielić na następujące okresy:

- 1) 1998-2002, 2003-2004 pełniłam funkcję drużynowej gromady zuchowej (259 WGZ „Przyjaciele Leśnej Rady”),
- 2) 1999-2007 pełniłam następujące funkcje: instruktor ds. administracyjno-biurowych, sekretarz komendy hufca, członkini zespołu ds. kampanii 1%, członkini zespołu wyboru bohatera hufca, zastępczyni kierownika Inspektoratu Ratowniczo-Medycznego Chorągwi Stołecznej ZHP,
- 3) 2008-2010 - kierowałam pracami zespołu ds. pozyskiwania środków w Hufcu Warszawa Praga Północ,
- 4) od października 2010 do dzisiaj jestem członkinią KSI Hufca ZHP Warszawa Praga Północ,
- 5) od maja 2012 do dzisiaj jestem członkinią KSI Chorągwi Stołecznej ZHP,
- 6) 2011-2014 - pełniłam funkcję członkini Komisji Rewizyjnej Chorągwi Stołecznej ZHP.

Zawodowo pracuję w banku i analizuję wnioski kredytowe (mieszaniowe i inne zabezpieczone hipoteką na nieruchomości).

Od marca 2014 roku pełnię funkcję zastępcy Przewodniczącego Komisji Rewizyjnej Warszawskiego Oddziału Federacji Caecilianum.

Prywatnie: śpiewam w chórze Cantores Sanctae Barbarae, lubię podróżować, czytać książki (głównie kryminały), jestem maniaczką sudoku i wszystkich innych gier liczbowych. Do moich hobby mogę zaliczyć zbieranie kubeczków i magnesów z miejsc, które odwiedzam, oraz zbieranie gadżecików z sowami: obrazów, kubków, kolczyków, bransoletek... Między wszystkimi moimi zadaniami, zarówno harcerskimi, jak i zawodowymi, przygotowuję się do najważniejszego wydarzenia w moim życiu, jakim jest wstąpienie w związek małżeński.

W „Instruktorze” docelowo miałam zajmować się poradnictwem instruktorskim, więc jeżeli chcesz się podzielić jakimiś swoimi dokonaniem, jesteś specem w jakiejś dziedzinie, piszesz bloga lub masz na ten temat swoją opinię, to napisz do mnie na adres: mbawolik80@gmail.com.



hm. Magdalena Bawolik

Patriotyzm to nie wyczyn



hm. Tomasz
Dudewicz

Jednym z głównych nurtów ideowych ZHP jest wychowanie młodego człowieka w duchu patriotyzmu. Jednak wielu z nas uważa to za oderwaną od rzeczywistości dziedzinę harcerskiego programu. Czy właściwie rozumiemy, czym jest patriotyzm i czy naprawdę moglibyśmy się obejść bez niego? O tym opowie hm. Natalia Gorgol z Hufca Warszawa Mokotów, która w Głównej Kwaterze ZHP zajmuje się wychowaniem patriotycznym.

Natalio, znaczenie tego słowa wiele osób pojmuje różnie. Najczęściej patriotyzm jest kojarzony z pamięcią o historii. A czym jest dla Ciebie patriotyzm?

Patriotyzm, czyli miłość do ojczyzny, w której żyjemy, może być ukryty w każdej, nawet najmniejszej rzeczy, którą robimy na co dzień. Choćby nauka w szkole, starania, by wykonywana praca była jak najlepsza, płacenie podatków, a nawet kibicowanie polskim sportowcom. Przede wszystkim jednak to świadomość współodpowiedzialności za nasz kraj, za jego wizerunek i tożsamość jest oznaką patriotyzmu w każdym z nas.

Jednym z kierunków programowych uchwały ostatniego Zjazdu ZHP jest radosny patriotyzm. W jaki sposób zestawić radość z promowanymi przez instruktorów drastycznymi filmami wojennymi jak np. „Miasto 44”, lub „Powstanie Warszawskie”?

Pomimo cennych walorów historycznych, ukazujących realia wydarzeń powstania warszawskiego, nie poleciłabym oglądania tych filmów naszym podopiecznym właśnie ze względu na ich drastyczność i ukazane tam okrucieństwo. Jedyną grupą odbiorczą spośród nich mogliby być wędrownicy. Tu sprawa musi zostać przemyślana przez drużynowych - w jaki sposób wykorzystać te filmy w pracy z drużyną, o ile w ogóle będzie taki pomysł. Z perspektywy uczestników tamtych wydarzeń, śmierć była wszechobecna, ale nie zamykała im spojrzenia na to, co działo się wokół, także na to jak być szczęśliwym. Bo przecież oni walczyli o to, by położyć kres temu dramatowi. Wielu z nich mówi, że były to jedne z najszcześniejszych chwil w ich życiu. My, instruktorzy, powinniśmy umieć przekazywać prawdę, pokazać to poświęcenie i dramat, ale jednocześnie zaznaczyć, że nawet w tak ciężkich chwilach można znaleźć powody do radości. Nie da się o powstaniu mówić jedynie z perspektywy śmierci i tragedii. Trzeba też pamiętać o niezłomnym duchu i braterstwie. Trzeba to łączyć i umiejętnie wykorzystywać w naszej pracy. My nie zawsze doceniamy to, co mamy, nie zdajemy sobie sprawy z tego, że dzisiaj naprawdę jest łatwiej osiągnąć wiele rzeczy, niż kiedykolwiek w przeszłości. Dlatego należy wykorzystywać wszelkie szanse, które stawia przed nami codzienność. Powinniśmy na to uwrażliwić harcerzy, by mieli świadomość, że szczęście można znaleźć wszędzie, gdzie będzie się szukać. Jeśli ktoś zastanawia się nad tym, dlaczego dramatyczne chwile uczestników powstania były szczęśliwe, to być może dlatego, że mogli poczuć świeżość wolności, wziąć sprawy w swoje ręce, mieć nadzieję na lepszą przyszłość,

czyli to wszystko, co nam dzisiaj wydaje się naturalne i oczywiste.



hm. Natalia Gorgol

W opinii harcerzy, jak i wielu instruktorów „stanie pod pomnikami” jest zwyczajnie nudne i nierozwojowe. Czy tak naprawdę być musi?

Wszystko zależy od drużynowego. Od tego, w jaki sposób to przedstawi i sam podejździe do sprawy. Jeśli w jego odczuciu będzie to nudne i nierozwojowe, to tak samo będą to postrzegać jego podopieczni. Jeśli jednak pokaże plusy, które młodzieży w tym wypadku nie jest łatwo wskazać, to będzie znaczyło, że sam je dostrzega, i że warto wziąć czynny udział w takiej uroczystości oraz spróbować zrozumieć, po co w ogóle należy tam pójść. Inną sprawą jest organizacja takich obchodów przez miasta i gminy, gdzie rzeczywiście trudno odnaleźć atrakcyjność młodym ludziom. Znaczenie ma także charakter wydarzenia. Odzy-

skanie niepodległości 11 listopada 1918 r. jest świętem radosnym, w trakcie rocznic tego wydarzenia powinniśmy umieć tę radość celebrować. Jeśli natomiast zaproponujemy harcerzom jedynie hołd ofiarom walki o wolność bez uświadomienia, jak bardzo radosny był to dzień, to zupełnie minie się z celem. Dlatego warto zaproponować także coś atrakcyjnego, co będzie zapamiętane jako radość z życia w niepodległym kraju.

Jakie postawy patriotyczne poza związanymi z historią powinniśmy promować wśród naszych podopiecznych?

Niestety najczęściej postrzegamy patriotyzm przez pryzmat historii, a jego innym przejawem może być chociażby zdrowy tryb życia. Dbanie o kondycję, odporność, nastój jest równoznaczne z gotowością do podejmowania wyzwań stawianych nam przez codzienność. Rzetelność i pracowitość, które przekładają się na jak najlepsze wykonywanie naszych obowiązków, także mogą być wyrazem troski o to wspólne dobro. Entuzjazm, z jakim podejmiemy do osiągnięć innych wokół nas, też będzie przejawem poczucia odpowiedzialności za naszą ojczyznę. Okazaniem takiego entuzjazmu będzie wspomniane już przeze mnie kibicowanie polskim sportowcom, którzy, szczególnie ostatnio, dają nam sporo powodów do radości. Czytanie książek polskich pisarzy, oglądanie polskich filmów, kupowanie polskich produktów, to wszystko wspiera nasze narodowe dziedziny działalności nie tylko finansowo, ale także mentalnie. Twórcy wiedzą wtedy, że ich dzieła są odpowiedzią na potrzeby społeczeństwa i mają motywację, by je dalej tworzyć oraz udoskonalać.

Co o patriotyzmie powinien wiedzieć: zuch, harcerz, harcerz starszy i wędrownik?

Patrząc przez pryzmat naszych założeń wychowawczych, patriotyzm leży u podstaw i wszystko na nim się opiera. W misji ZHP mamy wychowywanie młodego człowieka, czyli wspieranie go we wszechstronnym rozwoju i kształtowaniu charakteru przez stawianie wyzwań. Konieczne jest uświadomienie młodym ludziom, że patriotyzm nie jest jakimś wyczynem, do osiągnięcia którego trzeba być kimś o nadludzkich zdolnościach, ale każda czynność, jaką mamy do zrobienia w życiu codziennym, zrealizowana z jak największą starannością, będzie częścią budowania naszej narodowej tożsamości i jakości naszego społeczeństwa. To jest właśnie patriotyzm.

Co możesz powiedzieć o propozycjach programowych Głównej Kwatery z zakresu patriotyzmu?

Propozycje, które ukazały się w ostatnim czasie, różnią się od tych z lat poprzednich. Ich celem było pokazanie różnych aspektów patriotyzmu, zamiast skupiania się na historii. Ona w wielu przypadkach była tłem do działań, jakie proponujemy harcerzom. Oczywiście poczucie dumy z osiągnięć i poświęceń naszych przodków niesie w sobie sens naszej tożsamości, ale atrakcyjnością są tutaj propozycje zbiórek, projektów, zadań zespołowych, które można zastosować w pracy z dziećmi i które wyzwalają konkretne cechy ludzkie jak ciekawość, pożyteczność, kreatywność, współpraca, a także odpowiedzialność obywatelska.

Niektóre propozycje Głównej Kwatery są wydawane w formie namacalnej, a niektóre jedynie w elektronicznej. W jaki sposób można uzyskać dostęp do tych drugich?

Wszystkie wydane dotychczas propozycje programowe dostępne są w działającym od września tego roku Centralnym Banku Pomysłów (www.cbp.zhp.pl), skąd można za darmo pobrać i skorzystać z nich w pracy instruktorskiej. Propozycje z zakresu patriotyzmu są oznaczone odpowiednim piktogramem i napisem „Radosny patriotyzm”.

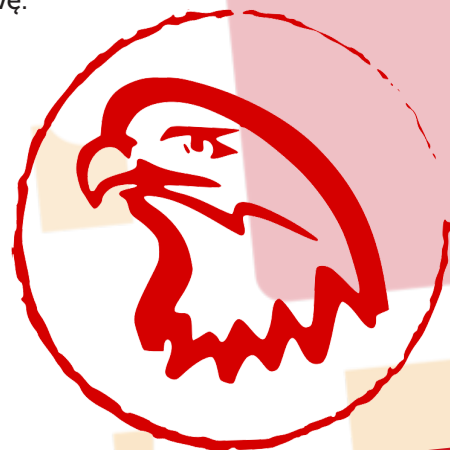
Które z dotychczasowych wydarzeń harcerskich o charakterze historycznym oceniasz najlepiej?

Byłam pod ogromnym wrażeniem organizacji uroczystości rocznicowych pod Monte Cassino. Nie mogłam wziąć w nich udziału osobiście, ale śledziłam z zaciekawieniem relacje medialne i z ogromną przyjemnością oraz dumą podziwiałam to, co działo się na wzgórzu Cassino. Szczególnie wzruszający był fakt, że my, harcerze, zostaliśmy poproszeni o sprawowanie pieczy nad tradycją 2 Korpusu Polskiego. To było niebywale wyróżnienie. Polscy harcerze pięknie się tam zaprezentowali, widać było energię, radość z bycia razem! Tego, co czułam nie da się opisać. I tylko próbowałam sobie wyobrazić, jak bardzo przeżywają to uczestnicy, którzy byli tam, na miejscu.

Zbliżają się Święta Bożego Narodzenia. Jak w tym szczególnym czasie możemy wykazać się postawą patriotyczną?

W naszym domowym zaciszu możemy zadbać o pielęgnowanie rodzimych tradycji związanych z tymi świętami. Możemy czynnie włączyć się w przygotowania, poddać się refleksji na temat naszych bliskich, a także dostrzec wokół nas osoby, które potrzebują pomocy. Jest to także czas organizowania dużych akcji charytatywnych jak np. „Szlachetna paczka”, „Świąteczna zbiórka żywności”, czy zaraz po Nowym Roku finał Wielkiej Orkiestry Świątecznej Pomocy. To są niesamowite akcje, w które w całym kraju włączamy się spontanicznie i chętnie dajemy innym coś od siebie. Jest w tym niesamowita energia i pozytywność. Możemy być naprawdę dumni, bo nie dość, że pomagamy, to dodatkowo budujemy w świecie nasz wizerunek ludzi wrażliwych i gotowych do niesienia pomocy. W tym wszystkim odnajdujemy radość, serdeczność i szczęście. Są to przykłady jednoczenia się społeczeństwa, które ma wielką moc. Tak jak przez wieki, również i teraz widzimy, że naprawdę drzemają w nas niesamowite możliwości.

Dziękuję za rozmowę.





Ciasne pudełko naszych wyobrażeń



pwd. Ela Sendecka

Od najmłodszych lat słyszymy o tym, jak ważny jest rozwój. Wpajali nam to rodzice, nauczyciele, a także kadra harcerska, w kółko stymulując nasz progres w wielu dziedzinach. Teraz to zadanie przechodzi na nas - przekazanie naszym podopiecznym chęci samodoskonalenia. By się rozwijać, niezbędna jest jednak motywacja.

Ma ona różne podłoże. Czasem jest wewnętrzna - stanowi osobistą potrzebę stawania się coraz lepszym, a czasem zewnętrzna, pochodzi wtedy od innych osób (podopiecznych, przełożonych, przyjaciół) lub zjawisk społecznych - chociażby chęci współzawodnictwa (dobrze prowadzone doskonale działa w drużynach harcerskich). Odpowiednio wykorzystana może zdziałać prawdziwe cuda.

Wielu ludzi uważa, że wiedzą już wystarczająco dużo, aby móc prowadzić drużynę, pracować na wysokim poziomie. Warto sobie jednak odpowiedzieć na pytanie: po co się rozwijać?

Satysfakcja. Za każdym razem, gdy osiągamy jakiś wyższy punkt na drodze naszego rozwoju, „kolejny szczebel w drabinie” widzimy zmianę. Nie ma rzeczy, która mogłaby się równać z samozadowoleniem wynikającym z własnych postępów, pracy nad słabościami czy rozwijaniem swojego hobby.

Poszerzanie horyzontów. To, że wydaje nam się, że jesteśmy już w 100% ukształtowani w naszych przekonaniach wcale nie znaczy, że mamy rację. Udział w kursach, warsztatach, spotkanie się z nowymi ludźmi z innych środowisk, wymiana doświadczeń. To wszystko sprawia, że możemy spojrzeć na różne sprawy z zupełnie innej, świeżej perspektywy. Nasze działania nabierają nowego

wymiaru, a my sami przestajemy się zamykać w ciasnym pudełku naszych własnych wyobrażeń.

„Awanse”. W pracy i w harcerstwie. W obu tych aspektach życia bez rozwijania się cały czas stoimy w miejscu. Stajemy się ponurzy i znudzeni. A to najszybsza i najprostsza droga do wypalenia.

Samodzielność. Rzecz bardzo ważna, zwłaszcza dla młodych drużynowych, mobilizujących się do realizacji próby na stopień instruktorski. Tak naprawdę dopiero będąc instruktorem stajemy się „panami własnej drużyny”. Od momentu złożenia zobowiązania nie musimy się męczyć z poszukiwaniem opiekunów, bez problemów możemy przyjmować przyrzeczenie harcerskie naszych harcerzy. Niezależność (pod tym względem) jest bardzo ważną rzeczą przy prowadzeniu drużyny.

Stawanie się autorytetem. Im więcej wiemy, umiemy, im stajemy się bardziej doświadczeni, obeznani, tym bardziej rośniemy w oczach naszych podopiecznych, podwładnych czy współpracowników. Niewiele jest rzeczy, które równie mocno motywują, jak postępy przełożonych czy współpracowników, którzy w ten sposób stają się wzorem. Często wiąże się to ze, wspomnianą wyżej, chęcią współzawodnictwa.

Stawanie się lepszym nie jest łatwym zadaniem. Raz jest to mały kroczek, a innym razem tak zwany „krok milowy”. Musimy zawsze pamiętać o tym, żeby zarówno pracując z dziećmi, jak i z kadra/instruktorami czy też w pracy zawodowej, nie zapominać o nas samych. Najgorsze, co można zrobić to przelać swoje ambicje na innych, nie robiąc nic, aby samemu stawać się lepszym.

Życzę wszystkim motywacji i satysfakcji oraz stałego pięcia się w górę. Podobno najtrudniejszy jest pierwszy krok, a potem już z górki. ;)

„Bomba” w Piastowie!

W 2008 r. jako dziesięciolatek wybrałem się po raz pierwszy na Piastowski Festiwal Piosenki Harcerskiej „Bomba” – miała wówczas miejsce już XII edycja tego wydarzenia. Do drużyny należałem wtedy zaledwie od pół roku.

Pierwszy dzień trwania festiwalu zaczął się od zakwaterowania w szkole. Nie znałem wtedy wielu harcerzy, więc spora liczba drużyn i mnóstwo osób młodszych i starszych ode mnie, również spoza mojego hufca, zrobiły na mnie wrażenie. Na szczęście szybko nadarzyła się okazja do integracji, podczas której oprócz wielu harcerzy, poznałem cały szereg gier i zabaw, a także obrzędów panujących w przyjezdnych drużynach. Noc na materacu minęła szybko. Rano, już po śniadaniu, zaczęły się przygotowania do festiwalu: ostatnie poprawki, doskonalenie znajomości tekstu, ćwiczenie choreografii. Nasze przygotowania znalazły uwieńczenie w pobliskim MOK-u. Występ na scenie przed szeroką publicznością było dla mnie wielkim wyzwaniem, nasza drużyna chciała wypaść co najmniej równie dobrze, jak poprzedni wykonawcy. Nogi

miałem jak z waty. Z nerwów zupełnie zapomniałem to, co miało miejsce na scenie, wszystko działo się bardzo szybko. Po zakończonym występie publiczność żegnała nas gromkimi brawami. Trudny przygotowań przydały się. Ostatecznie zajęliśmy trzecie miejsce i byliśmy z siebie bardzo dumni. Minęło już 7 lat, odkąd rozpoczęła się moja przygoda z festiwalem „Bomba”. Teraz, już jako drużynowy, zamierzam zabrać na to wydarzenie swoich podopiecznych, by – tak, jak ja kiedyś – mieli możliwość przeżycia wielkiej przygody, niezapomnianych emocji i sporego wyzwania oraz utwierdzić ich w przekonaniu, że harcerstwo jest atrakcyjne. Chcemy przygotować coś nowego, mamy duże ambicje i nadzieję na miejsce na podium. PFPH „Bombę” polecam również Wam i zapraszam zuchy, harcerzy, harcerzy starszych i wędrowników z Chorągwi Stołecznej do wzięcia udziału w niezapomnianej zabawie i miłym harcerskim współzawodnictwie!



Jan Brzozowski

Propozycje programowe 2014

Rok 2014 zaowocował kilkoma propozycjami programowymi Głównej Kwatery ZHP. Oto niektóre z tych, które wspierają drużynowych we wdrażaniu kierunków programowych uchwały 38. Zjazdu ZHP. Wszystkie propozycje dostępne są w Centralnym Banku Pomysłów (www.cbp.zhp.pl).

Turniej Zastępów i Gromad

Ogólnopolskie współzawodnictwo zastępów oraz gromad w oparciu o zadania podzielone na 6 kierunków programowych Uchwały Programowej XXXVIII Zjazdu ZHP. Uczestnicy będą oceniani w ramach grupy metodycznej za jakość wykonania oraz stopień trudności podjętych wyzwań. Najlepsze grupy w skali kraju otrzymają cenne nagrody, naszywki na proporce zastępów oraz tytuły: chorągwanego zastępu mistrzów i ogólnopolskiego zastępu mistrzów. Pierwsza edycja (wyłącznie dla Zastępów Zastępowych) rozpoczęła się 1.10.2014, kolejne są przewidziane na lata 2015-2018.

<http://turniej.zhp.pl>

Idę ze światłem

Propozycja zawierająca pomysły na czas: adwentu, Bożego Narodzenia oraz przygotowania przekazania Betlejemskiego Światła Pokoju. Zawiera materiały, które można wykorzystać do pracy z grupą oraz wspierające indywidualny rozwój duchowy.

<http://cbp.zhp.pl/propozycje/ide-ze-swiatlem/>

BUM

Propozycja programowa o pracy z tematyką bezpieczeństwa we wszystkich grupach metodycznych. Zawiera informacje o: roli ZHP w zarządzaniu kryzysowym, zagrożeniach występujących w Polsce oraz sposobach radzenia sobie z nimi, a także metodach pracy z harcerzami w tej tematyce.

<http://cbp.zhp.pl/propozycje/bum/>

Kierunek: Przyszłość

My, wędrownicy, poszukujemy, ponieważ chcemy brać odpowiedzialność za podejmowane wybory, żeby stały się tymi najlepszymi. Wybory podejmowane w obszarze naszego rozwoju zawodowego w wielu przypadkach determinują nasz stosunek do pracy – poczucie satysfakcji, spełnienia i zatarcia granicy między pasją a pracą. „Kierunek przyszłość” to propozycja wspólnych działań ujętych w trzech obszarach, które określiliśmy jako „placówki”. Każda z nich odpowiada konkretnej dziedzinie: „Mój obszar” jest związany z poznaniem siebie, „Akcja rekrutacja” dotyczy poszukiwania pracy i „Moje miejsce na rynku pracy” – „placówka” mówiąca sama za siebie.

<http://cbp.zhp.pl/propozycje/kierunek-przyszlosc/>

2014 kroków do wolności

Propozycja nawiązująca do 25. rocznicy wyborów 4. czerwca. Zawiera pomysły na zbiórki i akcje lokalne związane z demokracją, wolnością i prawami człowieka, szczególnie w kontekście pierwszych półwolnych wyborów z 1989 roku. Dodatkowo znajdują się w niej inspiracje dotyczące innych rocznic 2014 roku, w tym: powstania warszawskiego i bitwy pod Monte Cassino.

<http://cbp.zhp.pl/propozycje/2014-krokow-do-wolnosci/>

Czerwone Maki

„Tekka drużynowego. Czerwone maki” to kolejne wydawnictwo opracowane w celu wsparcia w gromadach i drużynach realizacji zadań i zbiorów o tematyce historycznej, kształtujących postawy patriotyczne. Przedstawione propozycje zbiorów czy gier prowadzą zuchy i harcerzy szlakiem walk 2. Korpusu. Zuchy przewędrują ten szlak w towarzystwie misia Wojtka, harcerze, harcerze starsi i wędrownicy, biorąc udział w grach, a harcerki będą mogły bliżej poznać działania tzw. „Pestek” – czyli Pomocniczej Służby Kobiet w 2. Korpusie Polskim. Dodatkowo w tece znaleźć można 20 kart do wykorzystania podczas zbiorów czy gier, są tam pomysły takie jak: prosta majsterka maku z filcu na mundur, komiks z przygodami niedźwiedzia Wojtka, zdjęcia „Pestek” podczas różnorodnych działań czy też znaki noszone przez żołnierzy 2. Korpusu Polskiego.

<http://cbp.zhp.pl/propozycje/czerwone-maki/>

Harcerki i harcerze w powstaniu warszawskim

Jest to materiał przygotowany dla wszystkich drużynowych w celu uczczenia 70. rocznicy wybuchu powstania warszawskiego. W tece znajdziecie pomysły na gry i zbiórki, projekty starszoharcerskie i zuchowe cykle sprawnościowe, a także materiały do dyskusji dla wędrowników, jak również wiele tekstów źródłowych, zdjęć itp. Z materiału można korzystać nie tylko w sierpniu, do treści zawartych w tece można powracać w ciągu roku harcerskiego, ale też na obozach czy koloniach.

<http://cbp.zhp.pl/propozycje/harcerki-i-harcerze-w-powstaniu-warszawskim/>

Raduje się serce

Kompleksowy zestaw informacji i materiałów przydatnych dla drużynowego w pracy z tematyką niepodległościową. W skład „Raduje się serce” wchodzi informacje merytoryczne o wydarzeniach i postaciach z 1918 roku oraz zbiór wskazówek i pomysłów metodycznych.

<http://cbp.zhp.pl/propozycje/raduje-sie-serce/>

Opracowano na podstawie broszury pt. „Wachlarz możliwości” autorstwa pfm. Gracji Bober (Wydział Inspiracji i Poradnictwa GK ZHP)



hm. Tomasz Dudewicz

Hasło ŚPIEWANKI – czyli jak uczyć piosenek?



phm. Zofia Walkiewicz

Śpiewać każdy może...

Gdy myślę „śpiewające zuchy”, z uśmiechem na twarzy wspominam, jak się wygłupialiśmy z moimi zuchami, śpiewając najróżniejsze piosenki. Czasem wesole, czasem poważne, niekiedy dowcipne, a jeszcze kiedy indziej niezbyt mądre. Miałam to szczęście pracować z ludźmi, którzy nie bali się śpiewać, i dobrze, gdyż, mówiąc szczerze, świetnie im to wychodziło. Ja grałam na gitarze, niektórzy z moich przybocznych też, choć, jeśli nie ma wśród Was „grających”, nie jest to przeszkoda – można śpiewać à capella, z muzyką z płyty, komputera czy choćby telefonu, bądź przy akompaniamencie własnoręcznie wykonanych instrumentów.

...trochę lepiej lub trochę gorzej...

Zastanawiacie się, jak przekonać zuchy do śpiewania? Zacznijmy od własnego przykładu, jeśli kadra dobrze się przy tym bawi – dzieci bez większego zastanowienia będą Was naśladować. Kolejnym krokiem będzie **wybranie odpowiedniego repertuaru**. W mojej głowie pojawia się kilka obrazów, m.in. dzieciaki podczas jednej kolonii, śpiewające w kółko „a ty noś, noś, noś długie włosy jak my...”, jak łatwo się domyślić niewiele z nich miało długie włosy, a pozostałe słowa tekstu w ustach zuchów brzmiały jakoś nie najszcześliwiej. Innym razem zuchotka prosząca „druhu, zagraj nam o piwie”, gdy chodziło jej o „Anioła i Diabła”, bo ucząc ją, nikt nie widział potrzeby podmienienia słów w refrenie na colę/Tymbark/mleko czy cokolwiek innego. Czy zawsze powinniśmy się przejmować słownymi niuansami? Moim zdaniem tak, uczymy świadomie, dlatego zamiana słów na „bardziej poprawne” wywoła wśród śpiewających lekki uśmiech, „bo i tak wiedzą co tam miało być”, ale jednocześnie nie wpędzi nas w tarapaty. No i przede wszystkim **zabawa**, czyli właściwie dobrana forma uczenia nowych tekstów i melodii. Ilu drużynowych, tyle pomysłów, a gdyby ktoś potrzebował inspiracji lub urozmaicenia poniżej kilka sprawdzonych metod.

...ale nie o to chodzi, jak co komu wychodzi*)

Jeśli już nauczymy podopiecznych nowej piosenki, czy jest to zupełnie obojętne, jak nam wychodzi to wspólne śpiewanie? Specjalnie na potrzebę artykułu porozmawiałam z **ekspertem - rytmiczką Aleksandrą Endzelm-Obertyn**, absolwentką Akademii Muzycznej im. Fryderyka Chopina. Pani Ola zwróciła moją uwagę na **higienę głosu**. Chodzi o to, abyśmy kontrolowali dziecięcą tendencję do krzyczenia oraz śpiewali w skali dzieci. Głosy dorosłych często są niskie, ciężko nam wyciągnąć wyższe dźwięki, w takich momentach pomocny może okazać się dobrze nastrojony instrument i kapodaster do gitary, który szybko i w łatwy sposób zmienia tonację i podpowiada właściwe nuty. Jest to zagadnienie szczególnie ważne, gdy pracujemy z dziećmi młodszymi (0-3 klasa podstawówki), których słuch muzyczny nie jest jeszcze w pełni ukształtowany, a każde zajęcie umuzykal-

niające pomagają rozśpiewać i wyćwiczyć ich głosy.

Pani Ola podkreśla - ważnym jest, aby zuchówka, w której śpiewamy, była przewietrzona, a jeśli muzykujemy na powietrzu, w pomieszczeniu klimatyzowanym lub ogrzewanym kaloryferami, **nawilżajmy gardła pijąc wodę**. Nie śpiewajmy zbyt długo. Dla dzieci półgodzinne zajęcia z piosenką powinny być urozmaicone innymi formami, inaczej chrypa gwarantowana. W ramach ciekawostki dodaje, że przed śpiewaniem nie powinniśmy karmić dzieci czekoladą, która mowiąc potocznie, zakleja struny głosowe czy poić herbatą, która wysusza gardło.



Aleksandra Endzelm-Obertyn

Podsumowując, ucząc dzieci nowych piosenek, pamiętajmy o urozmaiconej formie, a śpiewając nie forsujmy, dbajmy o szlachetność wydobywanego dźwięku i, na ile to możliwe, o czystość intonacyjną. Życzę Wam wielu radosnych, rozśpiewanych chwil.

Formy nauki tekstu nowych piosenek:

Ilustracje - „zapisanie” tekstu obrazkami

Gramy i śpiewamy, a zadaniem dzieci jest ułożenie ilustracji w odpowiedniej kolejności. Przy trudniejszych tekstach warto najpierw nazwać narysowane przedmioty oraz wyjaśnić znaczenie tych nieznanymi.

Każdy z gromady trzyma obrazek – prezentuje go innym unosząc ilustrację do góry w momencie, gdy śpiewamy o tym, co przedstawia. Początkowo, ustawiamy obrazki w kolejności, wtedy dzieci siedząc w kole „odczytują” tekst. Później możemy rozdać ilustracje w dowolnej kolejności i sprawdzać refleks zuchów, utrzymując je tym samym w większym skupieniu.

W piosenkach, w których jest wymieniane kilka rzeczowników czy czasowników jeden po drugim, przygotowujemy odpowiednią ilość obrazków, wtedy po wystuchaniu piosenki dzieci układają je w kolejności jaką zapamiętały, po kolejnym wystuchaniu (ale nie w trakcie) poprawiają ew. błędy. Gdy odszyfrujemy tekst, śpiewamy całą piosenkę i przy kolejnych powtórkach odejmujemy kolejno coraz więcej rysunków pozostawiając luki i tak aż do momentu schowania wszystkich ilustracji, ani się obejrzymy a dzieci będą śpiewać z pamięci.

Powtarzanie

Powtarzamy po jednym wersie w różny sposób, np. cicho, głośno, wolno, szybko, głosem wysokim, niskim, sylabizując jak roboty lub skrzeczając jak papugi, itp. Przeciwnie, czyli gdy prowadzący mówi cicho, dzieci gło-

śno, gdy on niskim głosem, oni wysokim, szybko – wolno, itd.

Siedząc w kole rzucamy piłkę/woreczek/buławę głosu/pacholik czy inny rekwizyt do osoby, która ma powtórzyć tekst.

Utrwalamy tekst przez powtarzanie kolejnych słów, na zasadzie jedna osoba – jedno słowo piosenki z rozbijaniem na wszystkie przyimki, spójniki itp. czyli „Lubię podróże i lubię kwiatów woń” – wypowiedź 6 osób.

I szukanie błędów, czyli zadanie dla bystrzaków. Prowadzący powtarza tekst po jednym wersie, zmieniając jakieś słowo, a dzieci reagują i poprawiają (np. Pan Listopad gra na nerwach (basie), na wiosennym (jesiennym) graniu zna się, nosem (trawką) dotknął strun).

Inne

Śpiewanie z pokazywaniem. Każdą piosenkę będzie łatwiej zapamiętać jeśli wzbogacimy ją o układ ruchowy, właściwy gest, podobnie jak adekwatne ilustracje w innych metodach, przypomni odpowiednie słowo.

Zawody w zapamiętywanie – poprosimy dzieci, żeby podczas słuchania piosenki, skupiły się na nauczaniu na pamięć refrenu lub jednej ze zwrotek, kto później bezbłędnie zaśpiewa – wygrywa.

Zapisujemy tekst na dużym plakacie, aby był dla dzieci bardziej atrakcyjny, niektóre słowa podmieniamy symbolem czy obrazkiem.*

Tekst na kartce – każdy zuch, dostaje swoją kopię, może

ją później zabrać do domu i wkleić do zeszytu tworząc swój własny śpiewnik.*

Śpiewniki gromady* – oprócz tekstów piosenek i chwytów gitarowych (dla dzieci jako zachęta do nauki gry na instrumencie, dla nas jako nieoceniona pomoc – bo niezależnie jaki śpiewnik zostanie nam podsunęty pod nos, mamy odpowiedź jak grać) powinien zawierać również urozmaicenia: obrazki do kolorowania, zagadki, szyfry, luki w tekście, w które trzeba dopisać brakujące słowa, itp. Każdy zuch będzie dumny z takiego kolorowego i intrygującego śpiewnika.

Przygotowując śpiewnik kolonii w formie swoistego zeszytu ćwiczeń, zapewniamy sobie kolejny pomysł na „deszczowe dni”, możemy też motywować dzieci do aktywnego śpiewania, np. za każdy udział w zajęciach nagradzając je naklejką/ stemplem czy kawałkiem kolorowanki, który wkleją w wyznaczonym miejscu, a na koniec kolonii, gdy zbiorą wszystkie elementy – pokolorują lub odczytają ukrytą tam zagadkę.



Znaczenie śpiewnika w życiu drużyny

Muzyka jest potrzebna każdemu z nas. Jako istotna dziedzina sztuki otacza nas co dzień w radiu, telewizji i sklepach. W harcerstwie, gdy siadamy wspólnie przy ogniu, nasza muzyka i wspólne śpiewanie budują więzi, które nas łączą.

Gdyby prześledzić historię wszystkich kultur świata, zauważylibyśmy, że śpiew grupowy towarzyszył praktycznie każdej z nich. Ludzie śpiewali przy pracy, w czasie wolnym, przed bitwą, podczas modłów. My, harcerze wiemy, że nie trzeba być muzykiem, aby śpiewać. Wystarczy śpiewnik, gitara, płomień i czujemy tę więź, której nie zrozumie nikt, kto choć raz nie usiadł przy harcerskim ognisku. Ponieważ muzyka rozwija wrażliwość, nieraz podczas wspólnego śpiewu przychodzą chwile wzruszenia i rozładowania emocji.

Często słyszę kpiące opinie (nawet od własnego męża), że harcerstwo to taki „zespół śpiewu i tańca” i że przecież wspólny śpiew nie przynosi żadnych korzyści w rozwoju młodego człowieka. A w końcu to wspieranie samorozwoju zuchów, harcerzy, harcerzy starszych, wędrowników i instruktorów jest naszym celem. Wtedy odpowiadam: „A czy mówi Ci coś pojęcie nauka poprzez zabawę”? Przecież nie zawsze musimy wszystko robić wprost. Drogi do osiągnięcia celu są różne. Już od dawna wiadomo, że kontakt ze sztuką kształtuje wrażliwość, formuje charakter i rozwój intelektualny młodego człowieka.

Jak więc nauka piosenek i śpiewanie grupowe mogą wpływać na to wszystko? Podczas zabawy przy muzyce przełamuje się strach, otwiera się. Szczerze wątpię w to, że każdy z naszych zuchów czy harcerzy wyszedłby na środek sali w swojej szkole i zaczął śpiewać przed rówieśnikami. W drużynie natomiast zrobi to z radością. A kto wie, może okaże się, że wychodzi mu to bardzo dobrze, o czym nawet nie wiedział i teraz występ szkolny wcale nie będzie takim złym i przerażającym pomysłem? Kolejny krok – wystąpienia publiczne podczas matury, na studiach, w pracy.

Ponadto śpiewanie, a także połączenie go z gestykulowaniem (pląsy), pozwala na przelanie w to wielu emocji. Dzięki temu harcerze i zuchy mogą się lepiej rozwijać, pozbywają się barier psychicznych. W przyszłości będą dzięki temu lepiej sobie radzić z uzewnętrznianiem własnych potrzeb i uczuć. Muzykowanie kształtuje łagodniejszą osobowość.



pwd. Katarzyna Abramowska

Dobrze, gdy śpiewaniu grupowemu towarzyszy dobry śpiewnik. Gdy gitarzystów w drużynie jest kilku, ważne, aby zawierał chwytły i tonacje śpiewanych przez środowisko utworów. W śpiewniku zredagowanym przez środowisko mogą się też znaleźć piosenki napisane przez jego członków oraz zasłyszane gdzieś na zlocie, ale zbyt mało popularne, aby znaleźć się w śpiewniku kupionym w składnicy. Nawet znane wszystkim piosenki często brzmią różnie w zależności od grupy, która je śpiewa. Na przykład Marysia śpiewa „z lasu do lasu, z pól do pól”, a Piotrek „od Dniestru fal, tatrzańskich turm”, a drużyna komendantka jeszcze co innego. Taki śpiewnik stanie się kolejnym elementem obrzędowości. To świetna sprawa dla nowego członka drużyny, który chciałby z nami śpiewać, ale jeszcze nie do końca zna wszystkie piosenki. Wprowadziliśmy taki śpiewnik w naszym szczepie. Zaczęliśmy od kolonii zuchowej, na której zebrali się trzy gromady działające w ciągu roku oddzielnie. Śpiewniki pomogły nam w przerwach między zajęciami i na niejednym ognisku. Zauważyliśmy też jeszcze jedną rolę śpiewnika. Każdy miał nową, niepowtarzalną rzecz, o którą musiał dbać. W miejscu uporządkowanym, stałym, w którym nic się nie zniszczy, do którego można szybko sięgnąć, leżały dwie rzeczy – mundur i... śpiewnik. Budowaliśmy więc dzięki temu odpowiedzialność za swoje rzeczy u najmłodszych. Twórzmy śpiewniki drużyny lub szczepu. Taki zbiór utworów i chwytów ujednotoci i umili nam wspólne muzykowanie. Dzięki temu śpiew zabrzmiał jednym, wspólnym głosem przyjaźni.

Jak „poszukiwać” zimą?

Główną aktywnością podejmowaną przez harcerzy starszych jest i powinno być „poszukiwanie”. Zima nie zwalnia drużynowego z obowiązku zapewniania jego podopiecznym stałej możliwości poznawania świata i doświadczania wciąż nowych rzeczy. Wręcz przeciwnie, zima otwiera przed drużynowym cały szereg możliwości, które nie są dostępne na przykład w lato. Jako osoba dość praktyczna pozwolę sobie na umieszczenie w tym artykule nie jednego, ale kilku pomysłów na zbiórki pamiętając, żeby zapewniały uczestnikom rozwój fizyczny, intelektualny i społeczny.

Planując program drużyny zarówno na zimowe jak i letnie miesiące, nie możemy zapomnieć, że scouting, a potem harcerstwo, nie powstało w harcówkach, tylko było ściśle powiązane z wychodzeniem w świat i do ludzi. Częstym błędem popełnianym przez drużynowych jest zamykanie harcerzy starszych w pomieszczeniach i proponowanie im półtoragodzinnych, warsztatowych zbiórek. W tego rodzaju zbiórkach jesteśmy w harcerstwie mistrzami, ale drużynowym trzeba cały czas przypominać, że trzeba wychodzić, wychodzić i jeszcze raz wychodzić! Pomysły, które dziś opiszę, będą miały właśnie charakter outdoorowy.

WIECZORKI FILMOWE

Długie zimowe wieczory sprzyjają brataniu się z telewizorem. Świetnym pomysłem na harcerską zbiórkę zimą jest realizacja wieczorku filmowego dla drużyny. Ważny jest tylko odpowiedni dobór treści. Najlepiej, aby oglądany film pozwalał na podjęcie dyskusji na temat jakiegoś problemu społecznego. Na przykład film „Pan życia i śmierci” może być świetnym wstępem do zajęć o przemocy, agresji, wojnie i pokoju, a film „Miasto 44” może stanowić podstawę do dyskusji o naszej roli w przypadku konfliktu zbrojnego oraz o wychowaniu do pokoju.

TEATRY, MUZEA, WYSTAWY

Świetnym sposobem na zapewnienie harcerzom rozwoju duchowego jest wyszukanie ciekawej wystawy, wernisażu, sztuki teatralnej i tak dalej. Niemniej jednak, tak jak w poprzednim przykładzie, należy pamiętać o celowości podejmowania określonych działań. A gdyby następstwem pójścia do teatru były warsztaty aktorskie lub gdyby po wernisażu udało się zorganizować spotkanie drużyny z

autorem, atrakcyjność zbiórki bardzo by się podniosła.

ZIMOWA TURYSTYKA

Drużynowy nie powinien zapominać, że zimowe wędrowanie może być tak samo atrakcyjne jak letnie. Raid poprzedzony wspólnymi przygotowaniem (np. omówieniem jak się ubierać na zimowy tracking, co pić i jeść itd.) może zostać bardzo dobrze przyjęty przez harcerzy starszych. W Polsce organizuje się też coraz więcej zimowych rajdów, które poziomem nie odstają od tych realizowanych latem.



hm. Wojciech Wychowaniec

SPORTY ZIMOWE

Pozostając w duchu rozwoju fizycznego, warto nie zapominać, że świetnym pomysłem na zbiórkę jest nauka lub wspólne uprawianie sportów zimowych. Najczęściej w drużynie panuje zróżnicowany poziom umiejętności w tym zakresie, więc Ci bardziej doświadczeni „sportowcy” mogliby uczyć tych mniej doświadczonych np. jeżdżenia na łyżwach. Warto tylko zadbać, aby tego rodzaju działania były poprzedzone akcją zarobkową, gdyż sporty zimowe są dosyć drogie, a nie chodzi o to, żeby pozbawić rodziców harcerzy wszystkich pieniędzy.

POZNAWANIE ZIMOWEJ PRZYRODY

Zima to dobry moment na zbiórki przyrodoznawcze. Doskonałym pomysłem mogłoby być nie tylko tropienie w lesie śladów i poznawanie przyrody, ale także uczestniczenie w jej zabezpieczeniu przed zimą. Mam tu na myśli na przykład wycieczkę z leśnikiem w celu dokarmiania zwierząt lub pomoc w zabezpieczeniu drzewek przed chłodem.

Na koniec warto przypomnieć, że planowanie pracy powinniśmy zacząć od wyznaczenia celów wynikających z potrzeb rozwojowych naszych podopiecznych i np. zimowe lepienie bałwana lub bitwa na śnieżki same w sobie raczej nie mają charakteru wychowawczego. Zachęcam Was, drodzy drużynowi, żebyście traktowali zimą nie jako czas, w którym programowo możecie zapaść w sen, tylko jako nowe wyzwanie w codziennej pracy.



Harcerz starszy kontra zima!

Kończy się jesień, dzień staje się coraz krótszy, a wieczory chłodniejsze. Wszyscy wyciągają zimowe ubrania z dna szafy, a po ulicach idą skuleni, myśląc o ciepłe panującym w domu, coraz rzadziej spacerują, brakuje chęci. Jest jednak coś, co zastanawia - harcerz ubrany w mundur, idący na zbiórkę mimo mrozu, deszczu, śniegu. Tu pojawia się pytanie: Dlaczego?

Harcerz starszy to bardzo wymagający zawodnik. Przeprowadzenie zbiórki tak, aby go zaciekała, sprawiła, by chciał przyjść jest bardzo trudne. Dzisiaj dostępne są atrakcyjne zamienniki, jest internet, a to już wystarczy, aby się nie chciało zrobić czegoś „ponad”. A jednak się udaje, każda udana zbiórka jest zwycięstwem. A co zrobić, gdy nie zawsze wychodzi, gdy naszym harcerzom się jednak nie chce? PRZEDE WSZYSTKIM - MOTYWACJA! :)

Dlaczego chcemy chodzić na zbiórkę?

Kilka dni temu zadałam to pytanie moim znajomym harcerzom. Wśród nich było wielu harcerzy starszych. Spojrzeli na mnie zdziwionym wzrokiem i odpowiedzieli: „Jak to po co? Na zbiórkę się po prostu chodzi”. Spodziewałam się takiej odpowiedzi. Jednak drążyłam temat dalej.

- Wstaję co sobotę na zbiórkę, bo ją prowadzę.
- Robię to od lat - sobota bez zbiórki jest już czymś nie-naturalnym.
- Chce się zobaczyć z tymi, których nie widziałam cały tydzień.

To tylko kilka odpowiedzi, które padły po chwili zastanowienia. Sprowadzają się one do jednego. Drużynę harcerską MUSI łączyć nić przyjaźni. Pewne jest to, że nie każdy zaprzyjaźni się z każdym, ale jeżeli Twój harcerz nie będzie chciał ze sobą przebywać, nie będzie czekać na zbiórkę, żeby zobaczyć się z przyjaciółmi, z którymi nie było czasu się spotkać w ciągu tygodnia, to drużyna w pewnym momencie po prostu będzie grupą nic nie znaczących dla siebie osób, a nie o to chodzi.

Nasze rozważania przerwał pewien instruktor, który przyszedł na spotkanie.

- A ty dlaczego chciałaś przychodzić na zbiórkę, zwłaszcza w zimę, gdy na dworze zimno, a tu trzeba wyjść z domu? Tylko nie wtedy, kiedy ją prowadziłaś, po prostu, kiedy byłaś uczestnikiem - zapytałam.
- Kiedy jej nie prowadziłam? Kiedy to było... Na pewno spotkać się z kolegami, bo jak już była zbiórka drużyny, a nie zastępów, to widzieliśmy się wszyscy. Ale tak naprawdę musieliśmy na niej zrobić coś fajnego. Inaczej bym nie przyszedł.

Momentalnie uśmiechnęłam się do siebie. Spotkanie potoczyło się dalej swoim rytmem, temat się urwał, ale ten instruktor powiedział coś, co jest bardzo ważne, może banalne, ale często o tym zapominamy. Na zbiórkach MUSI się coś dziać.

Ciekawa zbiórka? Czy jest to trudne?

Nie możemy skończyć naszych rozważań na stwierdzeniu, że harcerze po prostu będą przychodzić na zbiórki, bo się do tego przyzwyczaili lub chcą kogoś spotkać. Jeśli tak podejmiemy do przygotowania zbiórki, możemy być pewni, że w pewnym momencie nasi harcerze znajdą sobie jakieś inne miejsce spotkań, skoro tylko o to chodzi. Wiosną i wczesną jesienią przygotowanie ciekawej zbiórki jest prostsze. Dużo łatwiej jest przekonać harcerzy do wyjścia na zewnątrz, poznania świata. Można iść na rowery, do lasu, na spacer, zrobić coś szalonego.

Zimą jest to trudniejsze. Ale nie niemożliwe - wystarczy chcieć. :)

W wielu programach, które przeczytałam, niezależnie od metodyki, znalazłam temat: Gry i zabawy na śniegu. I to jest właśnie to! Harcerze starsi, choć już w swoich przekonaniach bardzo dorośli, mają jeszcze chęć bycia czasem dzieckiem. Nie mają takiej przestrzeni na co dzień, bo inni „dorośli” koledzy mogą po prostu to wyśmiać. Oddajmy im trochę dzieciństwa. Ulepmy bałwana, zrobmy bitwę na śnieżki, pójdźmy na lodowisko. Dopóki nie spróbowałam takiej formy na biwaku starszoharcerskim myślałam, że to nie wyjdzie. Podjęliśmy jednak wyzwanie. Zorganizowaliśmy grę, tzw. „chusty” na śniegu. Radość harcerzy starszych mogących pobiegać w śniegu, porzucić się śnieżkami (mimo że nie była to część gry) była tak duża, że powtórzyliśmy to następnego dnia. Dajmy sobie i naszym harcerzom przestrzeń powrotu do dzieciństwa tak szybko zabieranego przez dzisiejszą rzeczywistość. To działa!

Zimą jest też wiele tematów zbiórek na czasie - są mikołajki, święta, zbliżają się ferie. Warto robić zbiórki tematyczne i oddawać ich część harcerzom. Niech przygotują jeden element zbiórki, przyniosą coś, co będzie ważne dla powodzenia całej zbiórki. Warto wzbudzić w nich poczucie odpowiedzialności za zbiórkę - jestem przekonana, że żadna pogoda ich wtedy nie odstraszy.

Zbiórka odskocznią dla harcerzy?

Gdy prowadziłam drużynę starszoharcerską, przed zbiórką zawsze rozmawialiśmy o tym, co się dzieje u moich harcerek. Opowiadałyśmy sobie, co się działo w ciągu tygodnia i dopiero kiedy przyszedły wszystkie, zaczynałyśmy zbiórkę. Wtedy problemy, szkoła, gorsze myśli zostawały poza drzwiami harcówki. A po zbiórce, często słyszałam, a też nierzadko sama tak myślałam, że dobrze, że są zbiórki, jest harcerstwo, bo jest to również przestrzeń na oderwanie się od rzeczywistości. Postaraj się więc, aby zbiórki angażowały twoich harcerzy starszych tak, żeby, mimo tej rzeczywistości, chcieli na nie przychodzić co tydzień. Zwłaszcza zimą.



pwd. Aleksandra Karcz

Znaki służb w pracy wędrowników

Na własnej skórze przekonałam się nie raz, że przygotowanie ciekawych, rozwijających zbiorów dla drużyny wędrowniczej nie jest łatwą sprawą. A to dlatego, że jako drużynowa miałam większe ambicje związane z działalnością drużyny niż spotkania towarzyskie z grupą osób co dwa tygodnie, żeby ze sobą pobyć, bo się lubimy. Udało mi się jednak znaleźć na to sposób i zachęcić drużynę do innej aktywności. Pomocne okazały się znaki służb. Do ich wykorzystywania chciałabym zachęcić wszystkich pracujących z wędrownikami.

W teorii wiadomo, że podstawą pracy wędrowników jest służba i wyczyn. Myślę jednak, że nie zawsze wprowadzenie tego w czyn nam się udaje. Jak znaleźć chęć na intensywne, aktywne spotkanie się i działanie, kiedy mamy tyle innych obowiązków?

Dobrym początkiem do tego jest dewiza wędrownicza i praca z nią. Hasło „Wyjdź w świat, zobacz, pomyśl, pomóż – czyli działaj!” zachęca wędrowników do skierowania swej uwagi na coś więcej niż tylko własna drużyna, dobra zabawa i radość ze wspólnych spotkań. Dewiza wędrownicza właściwie do tego zobowiązuje. Spostrzegawczość, czujność, odpowiedzialność obywatelska, troska o swoje otoczenie, wrażliwość, uważność to wspaniałe cechy i umiejętności, bardzo potrzebne w życiu codziennym i współczesnym świecie, które wypytywają z dewizy i które mądre wędrownictwo może kształtować. O samej dewizie i jej znaczeniu przegadaliśmy kiedyś z wędrownikami podczas kominka dobre 1,5 godziny, a można by i więcej. Warto od tego zacząć albo to przypomnieć swoim wędrownikom.

Wskazywane przez dewizę kierunki działania wędrowników sprowadzają się w najprostszy sposób do służby, ale nie tej widzianej jako żmudny obowiązek, a raczej tej, która daje poczucie bycia potrzebnym, samodzielnym i sprawczym oraz satysfakcję z tego, że zrobiło się coś dobrego, ciekawego, pomysłowego i potrzebnego. A to bardzo istotne dla wędrowników, którzy są dorosłymi, samodzielnymi ludźmi i potrzebują tą samodzielnością się wykazać. Aleksander Kamiński w usta Rudego w „Kamieniach na szaniec” włożył tak ważne dla harcerzy słowa, że: „Życie tylko wtedy jest coś warte i tylko wtedy daje radość, gdy jest służbą”. Zaryzykuję tezę, że tak samo jest z działalnością drużyny wędrowniczej – tylko wtedy ma ona sens, gdy niesie ze sobą robienie czegoś pożytecznego. Rolą drużynowego i całej drużyny jest tylko sprawienie, by służba była jednocześnie dla wszystkich przyjemna, by dotyczyła czegoś, co jest im bliskie i co lubią. I tu z pomocą przychodzą znaki służb. Już ich szeroki wybór daje miejsce do wykorzystania w pracy drużyny jednocześnie tego, co członków drużyny interesuje.

Nasza drużyna wybrała na początek znak służby kultury. Od lat współpracowaliśmy z Biblioteką Publiczną w naszej miejscowości i postanowiliśmy współdziałać z nią jeszcze bardziej. W ramach zdobywania znaku co miesiąc spotykaliśmy się tam i zapraszaliśmy chętne dzieci na spotkania z gramami planszowymi, w ferie przygotow-

waliśmy i prowadziliśmy zajęcia szachowe i plastyczne, konkursy karaoke i projekcje filmów. Biblioteka się zappełniała, a dzieci udało się oderwać od komputerów. Wydaje mi się też, że w ogóle od tego momentu w Bibliotece zaczęło się więcej dziać, także bez nas. Nie dasię ukryć, że mieliśmy poczucie, że wptynęliśmy na swoje otoczenie. Latem, też wspólnie z Biblioteką, zorganizowaliśmy letnie kino w plenerze na początek i zakończenie wakacji. Zabawa była naprawdę świetna. Na początek wakacji przygotowaliśmy również piknik - zabawy, poczęstunek dla dzieci. Piękny ogród Biblioteki zappełnił się ludźmi, a widzowie kończącego piknik seansu filmowego siedzący na kanadyjkach w wieczornym zmierzchu prezentowali się bardzo malowniczo. Do organizacji wystarczył tylko projektor, kawałek prześcieradła, kanadyjki i trochę zapatu, a wyszło naprawdę świetnie. Dziewczyny interesujące się kulturą japońską zrobiły nam warsztaty z rysowania mangi i składania origami, a na jednej ze zbiorów urządziliśmy wspólnie przyrządzoną ucztę sushi. Myśleliśmy o takim spotkaniu dla ludzi z zewnątrz w Bibliotece, ale to jeszcze przed nami. W ramach zdobywania znaku zorganizowaliśmy też konkurs fotograficzny dla wszystkich chętnych – dzieci i dorosłych. Należało na niego zgłaszać prace, które w ciekawy sposób przedstawiały piękno naszej miejscowości. To była już kolejna edycja konkursu. Wiele osób wzięło w nim udział, zakończyła go bardzo przyjemna gala z występami artystycznymi i rozdaniem nagród. To też był piękny wieczór, który pozwolił się spotkać wszystkim uczestnikom. Naszym niespełnionym marzeniem jest zorganizowanie plenerowej wystawy prac, ich wydrukowanie w dużym formacie i rozwieszenie na ogrodzeniu szkoły jak w warszawskich Łazienkach, ale to też jeszcze przed nami.

Praca nad zdobywaniem znaku służby wyzwoliła w nas pasję, kreatywność i ogromną chęć, żeby coś zrobić, działać i coś zmieniać wokół siebie. Nasze działania są dzięki temu coraz bardziej widoczne, a my chcemy coraz więcej i więcej. Od razu po zamknięciu próby na jeden ze znaków padały pytania: „To jaki znak teraz?”. Późniejsza praca nad filmem o historii naszej miejscowości zaraziła nas chęcią zdobywania znaku służby historii, a potrzeba zwrócenia uwagi na to, żebyśmy byli dla siebie miłsi i sobie pomagali, którą zauważyliśmy w lokalnym środowisku, nad znakiem służby wspólnocie lokalnej i projektem „Zmieniaj świat!”. Ciągłe jesteśmy pełni nowych pomysłów. A wszystko zaczęło się od pierwszego znaku służby. Dlatego zachęcam do pracowania ze znakami służb w Waszych drużynach. Nie ma w tym nic trudnego, założenia znaków, tryb ich zdobywania oraz wzór karty próby znaku służby znajdziecie w internecie, np. na stronie sluzba.zhp.pl. Naprawdę bardzo zachęcam do ich wykorzystywania na zbiórkach. Radość, pasja, chęć działania, aktywność gwarantowane. Powodzenia!



phm. Katarzyna Cackowska

DziałaMY!

Stołeczny Inkubator Projektów Młodzieżowych



p.w.d. Ela Sendecka

DziałaMY! to konkurs Chorągwi Stołecznej finansowany z budżetu Miasta Stołecznego Warszawy pod hasłem „Stołeczny Inkubator Projektów Młodzieżowych”. Ta niesamowita akcja umożliwiła siedmiu grupom, składającym się z młodych ludzi, przekształcenie swojej kreatywności w projekty, których organizacja zostanie dofinansowana.

Aby wziąć udział w konkursie, należało stworzyć nieformalne, minimum czteroosobowe grupy, składające się z uczniów warszawskich szkół, stworzyć fenomenalny projekt, który zachwyci jury, oraz nagrać krótki filmik zgłoszeniowy, przedstawiający pomysł.

Podczas finału jury obejrzało prezentacje 7 grup, opowiadające o proponowanych projektach. Każdy z członków mógł przyznawać kwoty w wysokości od 100 do 400 zł. W sumie można było zdobyć 2000 złotych. Jury w składzie: Marcin Adamski (przewodniczący), Kamila Tylikowska - Majcher (przedstawiciel Urzędu Miasta), Karolina Burns, Katarzyna Krzak i Łukasz Bereza miało nie lada zadanie, ponieważ każdy projekt był niezwykle, wymagał od pomysłodawców ogromu włożonej pracy oraz zaangażowania.

A oto kilka słów o projektach.

KURS ALFA. Czy w życiu jest coś więcej?

Cotygodniowe, nieodpłatne spotkania dotyczące chrześcijaństwa, niekoncentrujące się na jednym odtamie. Podczas spotkań uczestnicy mają szansę podzielić się opiniami oraz doświadczeniami dotyczącymi kwestii takich jak wiara, wartości. Daje to młodym ludziom (i nie tylko!) możliwość poznania i pogłębiania swojej wiary. Pieniądze zdobyte dzięki konkursowi pomysłodawcy planują zainwestować w zmienianie siedziby chorągwi w niesamowicie klimatyczne, sprzyjające rozmowom miejsce oraz zapewnianie strawy, nie tylko tej duchowej. Planują również wypromować kurs tak, aby na następną edycję (TAK! planowana jest kontynuacja) przyszło jeszcze więcej osób.

Projekt został oceniony przez jury jako świetna inicjatywa i przeznaczono na niego 1600 zł.

STRZELNICA. Prawdziwą pasją chce się zarażać.

Grupa harcerzy, trenująca swoje strzeleckie umiejętności, chce wesprzeć strzelnicę w Forcie Bema, w której spędza większość swojego wolnego czasu. Na miejscu bowiem brakuje sprzętu oraz materiałów do jego konserwacji. Strzelnica jest otwarta nie tylko dla harcerzy, korzysta z niej również wiele innych osób.

Młodzież, która zaproponowała tę akcję, właśnie na nowy sprzęt i konserwację starego chce przeznaczyć otrzymane pieniądze. Chce także pokazać strzelania jako sposób na wyładowanie emocji oraz integrację oraz jako aktywność zapewniającą dobrą zabawę i dającą niezwykłą sa-

tysfakcję z sukcesów.

Jurorzy przyznali strzelnicy 1200 zł.

GRAFITTI. Otoczmy się kolorem.

328 WDHS „Ordu” wraz ze swoją drużynową, przechadzając się ulicami, nie chcą już dłużej oglądać „brzydkich” napisów na murach. Chcieliby, aby ich dzielnicę zamiast wulgaryzmów i bazgrołów zdobiła „prawdziwa sztuka”. Wiedzą jednak, że nie dadzą sobie rady. Dlatego właśnie w swoje działanie chcą zaangażować lokalną społeczność, aby wszyscy mogli sprawiać, żeby otaczająca ich rzeczywistość była bardziej kolorowa. Ich celem jest znalezienie miejsca, gdzie będzie można pokryć brzydkie napisy murem, stworzonym przez nich oraz mieszkańców okolicy. Będzie on nie tylko elementem koloru w szarej okolicy, ale także sposobem na włączenie do pomocy zwykłych ludzi.

Za pieniądze zamierzają kupić wszystkie potrzebne materiały: farby, pędzle, folie malarskie itp., a także wypromować wydarzenie, aby przyciągnąć jak najwięcej ludzi.

Pomysł spodobał się nie tylko jurorom, ale także publiczności i został nagrodzony kwotą 2000 zł.

SŁUŻBA DZIECKU. Służba przez wielkie S.

Planem harcerzy z Piastowa jest wyremontowanie noclegowni dla kobiet i samotnych matek przy ul. Stawki 27 w Warszawie. Warunki są tam fatalne: grzyb na ścianach i konieczność malowania. Wszystkie prace będą wykonane ich rękami, chętnie przyjmą pomoc od sąsiadów noclegowni. Ale to nie wszystko! Aby pokazać problem bezdomności szerszej publiczności, w okolicy pojawią się ulotki i plakaty, opublikowany zostanie również filmik nakręcony przez organizatorów akcji, a na zakończenie odbędzie się event dla osób korzystających z noclegowni, skierowany też do otaczającej ją społecznością oraz wystawa zdjęć w jednej z pobliskich szkół lub domu kultury. Projekt jest wielostronny, wymaga wiele pracy, a jego cel jest naprawdę wzruszający. Właśnie takim widzieli go jurorzy i przyznali na jego realizację 2000 zł.

EKOksiążka. Recykling ma nową twarz.

Grupa dziewczyn z WDW „Trzask” (Hufiec W-wa Praga Pn.) chce pokazać ludziom, że recykling i życie eko jest czymś naprawdę fajnym. Akcja kierowana jest do ludzi kochających naturę i książki. Jej celem jest rozpowszechnienie recyklingu, gdyż Polska jest pod tym kątem w tyle za resztą Europy oraz zachęcenie do czytania książek. Podczas jednodniowego wydarzenia za przyniesioną makulaturę będzie można otrzymać książkę.

Zdobyte pieniądze dziewczyny przekażą na wypromowanie swojego projektu: ulotki, plakaty, reklamę w gazecie, nagrody oraz oprawę całego wydarzenia.

Jurorzy zachwyceni projektem przyznali mu 1400 zł.

www.facebook.com/ekoksiazka

CHATA. Street art.

„Chata” to miejsce spotkań młodzieży, obok szkoły przy ul. Żytniej 38/40. Jest to miejsce, gdzie młodzi ludzie z okolicy mogą spędzać czas w sposób bardziej konstruktywny

niż siedzenie przed komputerem czy oglądanie telewizji. „Chata” daje również możliwość pogłębiania swoich zainteresowań, pasji oraz szansę na samorozwój.

Uzyskane fundusze autorzy projektu chcą przeznaczyć na warsztaty ze street artu. Wziąć w nich udział będą mogli wszyscy chętni. Projekt pomyślany jest tak, aby jednocześnie urozmaicić okolicę kulturowo poprzez stworzenie muralu i wlep, które pokryją ścianę wybranego budynku. Na realizację tego projektu pomysłodawcy otrzymali 1900 zł.

www.facebook.com/ChataZytinia

PIKNIK SĄSIEDZKI. Wesołe harcerstwo.

Harcerze z Ursynowa planują pokazać mieszkańcom ich dzielnicy, że harcerstwo to świetna zabawa. Ich piknik rodzinny zapewnia dobrą zabawę, gry, karaoke, instalację multimedialną i wiele, wiele innych fantastycznych rzeczy. Głównym celem jest pokazanie, czym jest harcerstwo, ile otwiera możliwości i wyjście do lokalnej społeczności.

Potrzebują jednak funduszy na realizację projektu, zakupienie potrzebnych materiałów, produktów spożywczych oraz oprawę multimedialną.

Aby pomóc im zrealizować cel, jurorzy przyznali grupie 2000 zł.

Przebieg całej akcji wywołał niemałe poruszenie. Marcin Adamski, przewodniczący konkursowego jury, nie spodziewał się, że całe przedsięwzięcie aż tak fenomenalnie się uda. Ja również jestem pod ogromnym wrażeniem tych wszystkich młodych ludzi, ogromu pracy i kreatywności włożonych w stworzenie i dopinanie projektów na ostatni guzik. Zarówno członkowie jury, jak i publiczność byli zachwyceni wspianymi młodymi ludźmi prezentującymi swoje pomysły z tak dużym przejęciem i zaangażowaniem, że każdy z nich wydawał się coraz bardziej niezwykły z każdym ich słowem. Przyznam szczerze, że w moich oczach oprócz podziwu pojawiła się także nutka zazdrości.

Gratuluję nie tylko wszystkim uczestnikom ich niezwykłych inicjatyw, ale także organizatorom stworzenia tak fantastycznego konkursu. Wielkie brawa!



Wywiad z hm. Marcinem Adamskim

Skąd wziął się pomysł współpracy Urzędu Miasta i Chorągwi?

Miasto ogłosiło konkurs na operowanie funduszem grantowym skierowanym do młodzieży uczącej się w Warszawie. Chorągiew zgłosiła się do tego konkursu i została jednym z operatorów funduszu. Dzięki temu mamy teraz możliwość finansowania projektów młodzieżowych. Otrzymaliśmy na ten cel pulę ponad 20 tysięcy złotych. Nasz mechanizm finansowy nazwaliśmy Stołecznym Inkubatorem Projektów Młodzieżowych, a sam konkurs grantowy zatytułowaliśmy „Działamy!” dla podkreślenia pożądanego charakteru projektów.



hm. Marcin Adamski

Jak oceniasz przebieg akcji? Czy spełniła ona Twoje oczekiwania?

Pierwsza edycja konkursu, która ogłoszona została w maju tego roku, nie przyniosła zgłoszeń. Dopiero edycja jesienna zmobilizowała ludzi do działania. Aby maksymalnie ułatwić zdobywanie funduszy, konkurs przeprowadziliśmy w formule talent show. Zamiast składać formularze wniosków, wypełniać rozmaite ważne papierki, chętni musieli wystąpić minutowy klip prezentujący pomysł, a następnie przyjść na spotkanie finałowe i przedstawić projekt na żywo, przed jurorami. Zgłosiło się siedem ekip, z których każda miała możliwość otrzymania maksymalnie 2 tysięcy złotych. Podczas finału chyba wszyscy świetnie się bawili, ale przede wszystkim każdej grupie udało się otrzymać solidne finansowanie.

W jaki sposób organizatorzy będą sprawować pieczę nad realizacją tych przedsięwzięć?

Każda z ekip otrzymała z ramienia chorągwi opiekuna. Zostali nimi członkowie jury. Opiekunowie wspierają ekipy na etapie realizacji, są dla nich wsparciem merytorycznym i formalnym. Dodatkowym wsparciem trzech najlepszych ekip, które otrzymały najwyższe finansowanie, jest voucher na nagranie profesjonalnego reportażu wideo z realizacji projektu. Zajmie się tym wynajęta specjalnie do tego zadania firma, która zadba o to, aby efekt końcowy był piorunujący. Jednak bardzo wiele zależy od poziomu działań, jaki narzucą same zespoły. Jestem jednak spokojny o ten poziom, widząc jak fajne osoby realizują projekty. Jeszcze raz gratuluję inicjatywy wszystkim, którzy się zgłosili.

Baby masz w nosie

Ilekcroć powracam w swoich myślach do tematu kobiecy w harcerstwie, moje myśli są tak wielowątkowe, że trudno o uporządkowanie ich na tyle, aby wyszedł artykuł, który rozwinie wszystkie wątki. Bo rozważania te dotyczą nie tylko tego, co w harcerstwie, ale tego, co i w społeczeństwie, w naszych głowach, stereotypach tworzonych w domu się pojawia – jak wychowywać młodą dziewczynę, by podołała roli kobiety, delikatnej, ale silnej, pięknej i mądrej. Spośród wielu zdańek wyśmiewających nas harcerzy jest też i to - najbrzydsze dziewczyny idą do harcerstwa. Czy to prawda? Wreszcie, czy harcerstwo jakkolwiek troszczy się wychowawczo o kształtowanie młodej kobiety? Czy oby nie dzieje się tak że z lekka kobiety kastruje? Nie bądź baba, dasz radę... Znamy?

Wielokrotnie zastanawiałam się też, czy harcerstwo miało jakikolwiek wpływ na to, że samotnie wychowując dziecko potrafię sobie poradzić, nie przeobrażając się w silną babę z wąsami? Czy harcerstwo przygotowuje nas do roli matki? Wreszcie, czy można być czynnym instruktorem i zbudować rodzinę? Czy sukces w wyższych strukturach naszego związku nie oznacza rezygnacji z założenia rodziny i spełnienia się w roli kobiety? I najbanalniejsze... czy założenie sukienki na obozie jest aż takim obciążeniem, a obcasy do munduru oznaczają bycie paniusią?

Nie ma nic piękniejszego i dziewczęcego niż młoda dziewczyna w furazerce i pełnym umundurowaniu - taka poobozowa myśl. :)

Zacznę od atmosfery harcerskiego wychowania kierowanego do młodych dziewcząt. Jest kiepsko. Nie radzimy sobie. Z zachwytem obserwuje poczynania koleżanek skautek, których działania nastawione są na dziewczynę – przyszłą kobietę. Ostatnie hasło ich projektu: „Wychowuj syna w szacunku do kobiet”. Super. Proste. W naszej rzeczywistości nie kładzie się nacisku na przygotowanie nas, kobiet, do przyszłych ról. Prawda jest taka, że kiedy osiągasz ten wiek, kiedy zakładasz rodzinę często zdejmujesz mundur i przyjeżdżasz na obóz tylko na dzień odwiedzin z plastikową miską, bo meznażki dawno już nie masz. Szybko zostajesz „poza obiegiem”. A właśnie doświadczenia młodych matek-instruktoerek najbardziej potrzebują dzisiejsza młoda harcerka.

Brak wzorca widać nawet w drobnych rzeczach. Młode dziewczyny chcą być wizerunkowymi twardełkami, przebierając się za komandos, unikając noszenia harcerskich spódnic i zastępując je moimi „ukochanymi” bojówkami.

Byłam koordynatorem udziału naszej Chorągwi w wielu uroczystościach państwowych i stworzenie świetnie umundurowanej drużyny reprezentacyjnej było możliwe tylko z udziałem chłopaków. Dziewczyny ubierały się w bojówki, mówiąc „druhno, my spódnic nie nosimy”. Kto pozbawił je dumy z kobiecości, bez której wizerunkowo harcerstwo będzie mieszaniną przyszłych kobiet przebranych za facetów?

Bywałam też na uroczystościach, na których to dorosłe kobiety instruktorki reprezentowały Związek. I tu też wizerunkowy problem. Bo o ile traperki są świetne na rajd czy do lasu, o tyle na dostojnych uroczystościach nie wyglądają dobrze na dorosłej kobiecie w harcerskim mundurze. Na pewno znajdą się koleżanki czy koledzy, którzy krzykną „to nie szata zdobi człowieka”! A ja na to odpowiem, ale „jak nas widzą, tak nas piszą”.

Wojtek, wspaniały instruktor naszej chorągwi, przyszedł kiedyś do mnie jako do zastępcy komendanta z kampanią dziewcząt skautek przeciwko przemocy wobec dziewcząt i kobiet. Był inicjatorem przełożenia jej na grunt warszawskiego harcerstwa. I tak się stało, choć pewnie odzew nie był wielki, udało się. Zrywy są jednak czymś typowo harcerskim, a kontynuacja ich w formie trwałej zmiany w pracy wychowawczej nie ma miejsca zbyt często. Dlaczego nie zajmujemy się problematyką wychowania kobiet w harcerstwie? Przecież to właśnie kobiety, młode dziewczyny są przyszłym źródłem życia.



p.h.m. Karolina Burns

Wydawca

Chorągiew Stołeczna ZHP
im. Bohaterów Warszawy
ul. Piaskowa 4, 01-067 Warszawa
tel. 22 621 65 14,
E-mail: stoleczna@zhp.pl
www.stoleczna.zhp.pl

Kontakt do redakcji:

Email: redakcja@stoleczna.zhp.pl tel. 509 583 900

Zespół redakcyjny

Tomasz Dudewicz (redaktor naczelny),
Zofia Walkiewicz, Magdalena Bawolić,
Kasia Cackowska, Karolina Kunicka, Ela Sendecka,
Paweł Pietrzak, Tomasz Śledziwski, Mateusz Wnuk

Współpraca:

Natalia Gorgol, Jan Brzozowski,
Katarzyna Abramowska, Aleksandra Endzelm-Obertyn
Wojciech Wychowaniec, Aleksandra Karcz,
Marcin Adamski, Karolina Burns

Chorągiew
Stołeczna ZHP
im. Bohaterów Warszawy

Związek
Harcerstwa
Polskiego